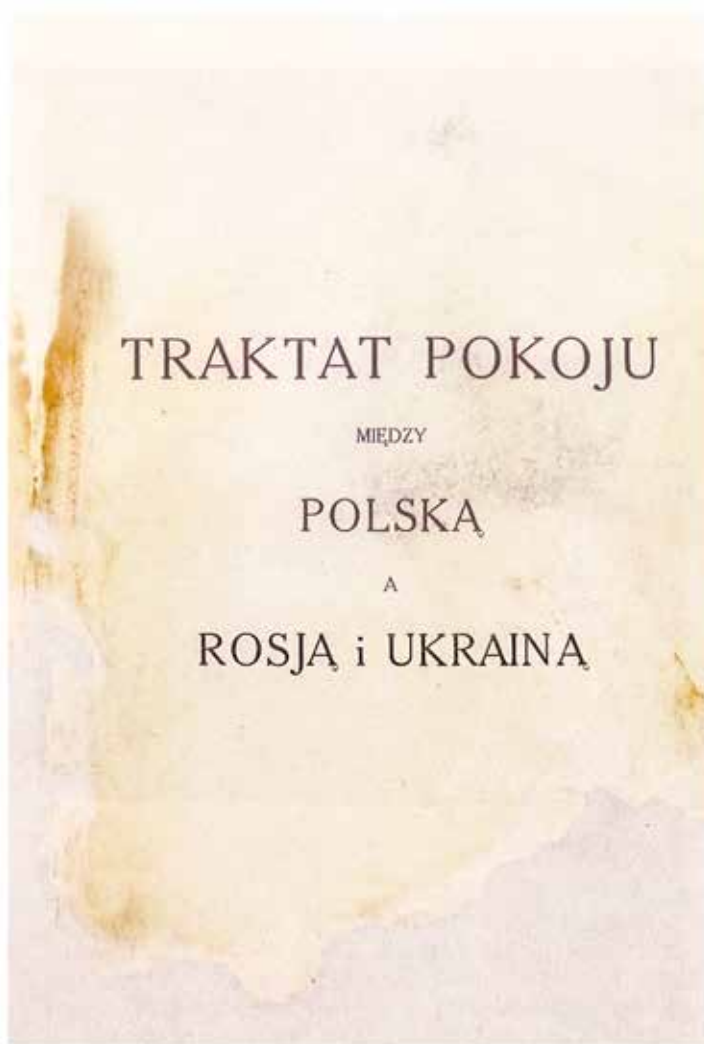


[2013]





Karta tytułowa i ostatnia strona zachowanego oryginału traktatu ryskiego. Fot. MSZ, Biuro Archiwum i Zarządzania Informacją

THE RIGA TREATY

Facts and reflections on what remains from those days...

Under the Peace Treaty of Riga signed with Russia on the 18th March 1921, Poles were entitled to reclaim Polish cultural property from Russia, so they worked to implement this right for 15 consecutive years. The oldest objects that were returned had been pillaged in 1772. This was an undertaking that was unprecedented on the European scale, both from the point of view of its scale, the place where it was carried out (the territory of a foreign country) and its duration. From the Russian Public Library (RBP) in Saint Petersburg alone Poland recovered over 13 000 manuscripts, 1987 incunables, about 66 000 prints, and 14 000 double volumes owned by the RBP. The later location and distribution of the collections that had been recovered became the subject of many controversies. Most of the collections destined for the National Library had not been described or inventoried by the time World War II broke out. Many of those which had been stored in Warsaw were destroyed in the Warsaw Uprising or after being transported to Lower Silesia then taken away to Austria or Germany. Moreover, in 1944 the entire documentation of the Polish Delegation on the work done in the course of the vindication was burnt to the ground in Warsaw. After 1990 work aiming to recover those Polish objects that had not so far been returned and met the restitution criteria was undertaken in the Libraries of Russia and Ukraine.

HANNA ŁASKARZEWSKA

TRAKTAT RYSKI FAKTY I REFLEKSJE

W 2013 r. minęła dziewięćdziesiąta druga rocznica podpisania 18 marca 1921 r. w Rydze Traktatu Pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, zwanego potocznie traktatem ryskim. Artykuł XI traktatu zawierał postanowienia o zwrocie Polsce mienia kulturalnego, w tym zbiorów bibliotecznych, zagrabionych przez Rosję od 1772 r. Był to punkt wyjścia do trwającej 15 lat rewindykacji polskich dóbr kultury¹. Akcja ta stała się wydarzeniem bezprecedensowym w skali europejskiej. Zarówno co do ogromu przedsięwzięcia, miejsca jego przeprowadzania (na terytorium innego kraju), jak i czasu trwania.

Punkty art. XI traktatu dotyczące zwrotu księgozbiorów zostały przygotowane ze strony polskiej przez rzeczoznawców do spraw bibliotecznych: Józefa Korzeniowskiego (naczelnika Wydziału Bibliotek w MWRIO), a po jego śmierci w Rydze – Władysława Semkowicza (UJ) i Stanisława Ptaszyckiego (KUL), ze strony sowieckiej zaś – przez Siergieja Oldenburga oraz Igora Grabara. Nieprecyzyjne i często

Jeśli jednak dana osoba odwiedzi, iż nie życzy sobie powrotu do ojczyzny, lub władze ojczyzny nie zgodzą się na jej przyjęcie, osoba ta może być ponownie pozbawiona wolności.

5. Osoby, pociągnięte do odpowiedzialności, lub znajdujące się pod śledztwem albo pod sądem za przestępstwa prawa publicznego, a również odbywające karę za te przestępstwa, będą na ładanie państwa, którego są obywatelami, natychmiast wydane wraz ze wszystkimi aktami.

6. Przewidziana w artykule niniejszym asensacja rozciąga się na wszystkie powyżej wymienione czyny, popełnione do chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego.

Wykonanie wyroków śmierci za czyny wyżej wymienione wstrzymane są z chwilą podpisania Traktatu niniejszego.

Artykuł XI.

1. Rosja i Ukraina zwrocą Polsce następujące przedmioty, wywiezione do Rosji lub Ukrainy od 1 stycznia 1772 roku z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej:

a) wszelkie trzona wojenne (naprzykład chorągwie, sztandary, wszelkie znaki wojkowe, działa, broń, regalia polkowe i t. p.) jak również trzona zabrane od roku 1792 Narodowi Polkiemu w jego walce o niepodległość przeciw carskiej Rosji. Nie podlegają zwrotowi trzona polsko-rosyjsko-ukraińskiej wojny 1918-1921 roku;

b) biblioteki, księgozbiory, archeologiczne i archiwalne zbiory, dzieła sztuki, zabytki oraz wszelkiego rodzaju zbiory i przedmioty o wartości historycznej, narodowej, artystycznej, archeologicznej, naukowej lub w ogóle kulturalnej.

Zbiory i przedmioty, oznaczone pod literami a i b punktu niniejszego, podlegają zwrotowi bez względu na to, wśród jakich okoliczności i w jakich rozporządzeniach ówczesnych władz były wywiezione i bez względu na to, do jakiej osoby prawnej lub fizycznej należały pierwotnie lub wywieziono.

2. Obowiązek zwrotu nie rozciąga się:

a) na przedmioty, które wywiezione zostały z terytorjum, położonego na wschód od granic Polski, ustalonych przez Traktat niniejszy, o ile zostanie dowiedzione, że przedmioty te stanowią produkt kultury białoruskiej lub ukraińskiej i że dostały się w swoim czasie do Polski nie w drodze dobrowolnej transakcji lub spadkobrania;

b) na przedmioty, które dostały się na terytorjum Rosji lub Ukrainy od prawowitego właściciela drogą dobrowolnej transakcji bądź spadkobrania albo też zostały wywiezione na terytorjum Rosji lub Ukrainy przez ich prawowitego właściciela.

3. Wyjątkowo zostały się zbiory i przedmioty kategorii a) i b) punktu niniejszego, które zostały wywiezione z terytorjum Rosji i Ukrainy, do czasu podpisania 112 artykułu niniejszego.

2. Układające się strony przynajmniej sobie wzajemnie wolny tranzyt towarów wszystkimi drogami żelaznymi i wodnymi dla tranzytu obywateli.

Przewóz towarów tranzytowych odbywać się będzie z zachowaniem przepisów, ustanowionych w każdym z układających się państw dla ruchu zarobku na drogach żelaznych jak i wodnych, z uwzględnieniem zdolności przewozowej dróg i potrzeb ruchu wewnętrznego.

3. Przewóz towarów tranzytowych obie układające się strony rozumieją, że towary przewożone z Rosji lub Ukrainy oraz do Rosji lub Ukrainy przez Polskę, jak również z Polski lub do Polski przez Rosję lub Ukrainę nie będą obciążane żadnymi danami tranzytowymi ani żadnymi innymi z tytułu tranzytu poborami, niezależnie od tego, czy towary te idą przez terytorjum jednej z układających się stron wprost, czy też po drodze są wyładowywane, czasowo przechowywane w składach, znowu załadowywane dla dalszej wyprawy — pod warunkiem dokonywania tych operacji w składach, znajdujących się pod dozorem władz celnych kraju, przez który towary idą tranzytem.

Polska zastrzega sobie swobodę w normowaniu warunków tranzytu dla towarów pochodzenia niemieckiego i austriackiego, wwozonych z Niemiec lub Austrii przez Polskę do Rosji lub Ukrainy.

4. Zakazane są do tranzytu przedmioty ubrojenia, skwipunku wojkowego i artykuły wojkowe.

Ograniczenie to nie rozciąga się na przedmioty, aczkolwiek będące artykułami wojkowymi, lecz nie przeznaczane dla celów wojkowych. Dla przewozu takich przedmiotów wymagane jest oświadczenie odpowiedniego rządu, że nie będą one użyte jako materiał wojkowy.

Wyłączenia są dopuszczalne również w stosunku do towarów, co do których, dla względów ochrony zdrowia publicznego, walki z epidemiami i z zarazką roślin, mogą być stosowane wyjątkowe środki prohibicyjne.

5. Towary trzeciego państwa, przewożone tranzytem przez terytorjum jednej z układających się stron, przy wwozie ich na terytorjum drugiej nie będą obciążane ani innymi, ani wyższymi poborami od tych, któreby należało pobierać od takich samych towarów, przychodzących wprost z kraju ich pochodzenia.

6. Frachty, taryfy oraz inne opłaty za przewóz towarów tranzytowych nie mogą być wyższe od tych, które są pobierane za przewóz takich samych towarów w komunikacji miejscowej na tym samym szlaku i w tym samym kierunku.

Dopłaty frachtu, taryfy oraz inne opłaty nie będą pobierane za przewóz miejscowych towarów w Rosji i Ukrainie, opłata za przewóz towarów, ślących z Polski i do Polski tranzytem przez Rosję i Ukrainę, nie może być wyższa od opłaty, ustanowionej za przewóz towarów tranzytowych najbardziej uprzywilejowanego kraju.

7. Wobec konieczności należytego urządzenia stacji przelazowych w punktach styczności dróg żelaznych obu układających się stron, czasowo dla ruchu tranzytowego z Rosji i Ukrainy, odwrotnie, z Polski przez Rosję i Ukrainę, stacje: Baranowicz — Mińsk i Równe — Sierakowska, Białostok i Ukrainę, dla przelazowania towarów, zostały przygotowane st. Nieogrzewany, st. Krywini, a na granicy z Ukrainą: st. Wschodnia i st. Wschodnia.

Artykuł XI traktatu ryskiego. Fot. MSZ, Biuro Archiwum i Zarządzania Informacją

ogólne sformułowania poszczególnych punktów były przyczyną częstych rozbieżności i burzliwego dyskursu pomiędzy pertraktującymi stronami w sprawach konkretnych kolekcji, a nawet pojedynczych egzemplarzy.

Wszystkie przyjęte punkty dotyczące dóbr kultury były jednak istotnym kompromisem pomiędzy stronami, natomiast prawdziwa burza rozpuętała się w Rosji w obronie nienaruszalności zbiorów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej (RBP) w Piotrogródzie, która przechowywała najwięcej zagrabionych Polsce księgozbiorów. W protestach prym wiodły środowiska uczonych rosyjskich, wspomagane przez przedstawicieli nauki z Ukrainy i Białorusi (w Charkowie i Mińsku opublikowano stosowne odezwy w tej sprawie). Mimo tych głosów oburzenia Rosjan, którzy zagrabione niegdyś zbiory w większości uważali już – po prawie 150 latach – za swoje, Polska nie odstąpiła od roszczeń przede wszystkim w sprawie wydania rękopisów (w przewadze z proveniencją Biblioteki Zatuskich). Co jednak dla Rosjan ważne, przyjęto także zasadę chroniącą zbiory o ogólnoludzkim (ogólnoświatowym) znaczeniu w zasobach bibliotek rosyjskich i dopuszczono możliwość wydawania Polsce za nie ekwiwalentu.

W Rydze dyskusje dotyczące zwrotu Polsce mienia kulturalnego odbywały się w napiętej atmosferze, choć – jak pisze Igor Grabar², jeden z kronikarzy tych dni – widok sali i zgromadzonych tam osób był niezwykły. Po obu stronach stołu obrad siedzieli sami znajomi, a nawet przyjaciele. Wielu Rosjan i Polaków łączyły do niedawna także stosunki służbowe, gdyż pracowali w tych samych instytucjach, byli również członkami

tych samych towarzystw naukowych i różnych stowarzyszeń. Grabar i Oldenburg próbowali nawet mediować prywatnie z niektórymi członkami polskiej delegacji, na przykład z Mariąnem Lalewiczem. Uderzając w tony dramatyczne, nazwali oni dzień 10 marca 1921 r., w którym ostatecznie przyjęto i zredagowano wszystkie punkty dotyczące dóbr kultury, dniem żałoby narodowej Rosji i określili mianem gwaltu na kulturze rosyjskiej, który wywoła nieuchronny rewanz.

Warto dodać, że Polacy siedzieli w Rydze po obu stronach stołu obrad, gdyż niektórzy polscy komuniści prezentowali stronę sowiecką: Julian Leszczyński, Jan Lorenz z Łodzi (sekretarz sowieckiej delegacji), warszawiak Julian Rosenblatt (główny rzeczoznawca ekonomiczny), Wacław Solski, Aleksander Sonier (syn Stanisława Patka), a także Jakub Hanecki.

Konferencja ryska była już zapowiedzią dalszych pertraktacji w realizacji postanowień traktatowych i zapowiadała „rewanż” Rosjan. Akceptacja art. XI traktatu, w brzmieniu przyjętym i uchwalonym odnośnie do zwrotu Polsce zagrabionych dóbr kultury, była ponoć zastugą Juliana Leszczyńskiego, który tyrady Grabara i Oldenburga uciął skutecznie podczas dyskusji w komisji redakcyjnej. Zdecydowanie wypowiedział się za wnioskiem delegacji polskiej (wg relacji Aleksandra Ładosia) stwierdzając, że „wywiezione do Rosji polskie zabytki muzealne i skarby sztuki stanowią własność proletariatu polskiego, który prędzej czy później dojdzie do władzy i dlatego winny być Polsce zwrócone”³.



Akt zdawczo-odbiorczy. Oficjalna pieczęć Ekspozytury Delegacji Polskich w Warszawie. Fot. MSZ, Biuro Archiwum i Zarządzania Informacją

Podpisany w Rydze traktat został ratyfikowany przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego 16 kwietnia 1921 r., a 30 kwietnia nastąpiła w Mińsku wymiana dokumentów ratyfikacyjnych pomiędzy stronami i od tego momentu traktat ryski zaczął obowiązywać. W dniu 17 maja 1921 r. Rada Ministrów powołała prezesa (min. Antoni Olszewski) i członków Polskiej Delegacji w obu komisjach: Mieszanej Komisji Specjalnej oraz w Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej. W dniu 8 sierpnia 1921 r. pierwsza grupa, złożona z 85 osób, udała się specjalnym pociągiem do Moskwy. W skład delegacji wchodził prawnicy, archiwiści, muzealnicy i historycy sztuki, bibliotekarze oraz grupa urzędników do obsługi prac Komisji. Do Moskwy przybyli 14 sierpnia. W Rosji zorganizowano dwie polskie ekspozytury – w Moskwie, a następnie w Piotrogradzie, z miejscem obrad w Bibliotece Publicznej. Grupa bibliotekarska składała się z wybitnych przedstawicieli zawodu, znawców rękopisów, dawnej książki, grafiki książkowej, opraw, historii i losów księgozbiorów polskich. Część ekspertów pracowała na rzecz komisji w kraju, zbierając materiały niezbędne do opracowywania memorandumów, referatów i dyskusji. Delegacja Polska była zwykle liczniejsza od sowieckiej i prawie zawsze występowała w komplecie, gdyż jej członkowie byli fachowcami, którzy pełnili też często rolę ekspertów. Członkowie Delegacji Sowieckiej sprawowali natomiast jedynie funkcje polityczne. Naukę i bibliotekarstwo rosyjskie reprezentowali przedstawiciele Rosyjskiej Akademii Nauk, szkół wyższych oraz pracownicy poszczególnych bibliotek.

Data rozpoczęcia prac obu Mieszanych Komisji – Specjalnej i Reewakuacyjnej – ustalona została na 8 października 1921 r. tajnym protokołem, podpisanym 7 października w Warszawie przez Jana Dąbskiego i Lwa Karachana. Punkt 8 tego dokumentu zapowiadał gotowość rządu rosyjskiego do zwrotu Polsce mienia kulturalnego w ścisłej zgodzie z traktatem i przy pełnej życzliwości oraz pomocy władz przy tej akcji.

Deklarowana gotowość została rychto zweryfikowana. Po pierwsze, każde polskie żądanie musiało być poparte tzw. memorandum uzasadniającym zwrot, podającym informacje, z jakiego polskiego zbioru pochodzą obiekty i w jakim zbiorze rosyjskim obecnie się znajdują. Były to zadania często trudne do spełnienia wobec braku dostępu do odpowiednich źródeł, niedopuszczaniu polskich ekspertów do konkretnych zbiorów i wykonywania „kwerend” za Polaków – z końcowym oświadczeniem, że danego obiektu nie odnaleziono. Po drugie, Rosjanie bronili

Stółpce, członkowie Delegacji Polskich w oczekiwaniu na odjazd do Moskwy, 11 VII 1921 r. Fot. AGAD



Uczestnicy Delegacji Polskich w Moskwie, 1922. Od lewej: Stefan Rygiel, p. Statkiewiczówna, Zawadzki (?), Fajgenbaum. Fot. AGAD



zacięcie wydawania zbiorów z Biblioteki Zatuskich, co wielokrotnie groziło impasem i przeniesieniem rokowań na tory dyplomatyczne, czyli odłożeniem tej sprawy *ad Kalendas Graecas*. Opór w oddawaniu księgozbioru Zatuskich wynikał między innymi z tego, że Rosjanie zdali sobie sprawę, iż nie wybronią się przed koniecznością zwrotu rękopisów, na których tak zależało stronie polskiej. Za wszelką więc cenę chcieli zachować jak największą liczbę książek. Taktykę sowiecką potwierdzają słowa przewodniczącego Piotra Wojkowa (zastąpił na tym stanowisku Otto Schmidta), który oświadczył: „Rubit’ po rukopisam, szczadit’ knigi”. I tej zasady delegacja sowiecka trzymała się nadzwyczaj wytrwale i skutecznie.

Kryzysów w pracach rewindykacyjnych było jeszcze wiele. Zakrojone na kilka miesięcy działania przeciągały się na lata. Samo wydawanie Polsce rękopisów, przewidziane na trzy miesiące, trwało trzy lata, zaś pierwsze transporty z rewidykatami dotarły do Warszawy w 1925 r. Praca poza granicami kraju była ciężka – złe warunki bytowe, nerwowa atmosfera, przeciągające się na kilka nawet miesięcy przeestoje w wyborze zbiorów, nie dawały satysfakcji i zadowolenia z wykonywanej, tak ważnej społecznie działalności. W tonie samej Delegacji też bywały napięcia i wzajemna krytyka – w jej wyniku w maju 1923 r. odwołano z funkcji Antoniego Olszewskiego, a jego miejsce zajął Edward Kuntze, który sprawował swą misję do końca rokowań, czyli do 1935 r.

Już w początkowej fazie rokowań niektórzy członkowie Delegacji Polskiej zostali oskarżeni przez władze sowieckie o działanie na szkodę Rosji, a nawet aresztowani. Kazimierz Sochaniewicz po zatrzymaniu przez GPU (Państwowy Zarząd Polityczny) spędził miesiąc w sowieckim więzieniu (lipiec–sierpień 1924), a po wyjściu na wolność musiał wrócić do kraju. Bardziej dramatycznie potoczyły się losy ks. Bronisława Ussasa – aresztowany w listopadzie 1924 r. na podstawie fałszywych oskarżeń o działalność na szkodę państwa radzieckiego, uciekł z więzienia w marcu 1925 r. i schronił się w Konsulacie RP w Mińsku. Konsulowi, który nie chciał się zgodzić na wydanie zbiega, rząd ZSRR cofnął akredytację. W rezultacie Poselstwo Polskie w Moskwie poleciło w kwietniu wydać księdza Ussasa władzom radzieckim. W grudniu 1925 r. Bronisława Ussasa zrehabilitowano i na początku 1926 r. przyjechał do Warszawy (nie współpracował później z delegacją).

W wyniku zatargów z Rosjanami musiał opuścić Petersburg z końcem 1923 r. Stefan Rygiel, ekspert i pełnomocnik

Delegacji Polskiej do spraw RBP. W latach 1923–1924 nastąpił kolejny ostry konflikt pomiędzy polskimi ekspertami a stroną rosyjską, dotyczący wyboru oraz zwrotu rękopisów i książek z RBP. W jego wyniku kilku polskich ekspertów: Konstanty Chyliński, ks. Konstanty Michalski, Zygmunt Mocarski i Kazimierz Tyszkiewicz zostało odsuniętych od prac rewindykacyjnych.



Ksiądz Bronisław Ussas, zastępca prezesa Delegacji Polskich w Petersburgu. Fot. AGAD

Z upływem lat polskim ekspertom coraz bardziej doskwierał brak szybkiego dostępu do potrzebnych źródeł, a nawet publikacji o już dokonanych rewindykacjach sprzed paru lat. Odczuwano niedostateczne wsparcie ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a także stabilne z roku na rok zainteresowanie społeczeństwa polskiego akcją rewindykacyjną. Prezes E. Kuntze stał prośby do wszystkich byłych i obecnych uczestników akcji, by pisali i publikowali informacje o kolejnych zwrotach oraz stałej pracy na obczyźnie, często już tylko garstki, wytrwałych i zdeterminowanych ekspertów, nierzadko poświęcających swoją karierę zawodową w kraju w imię dobra publicznego. W celu ożywienia zainteresowania społecznego i przypomnienia o ciągle trwających pracach, mających na celu odzyskanie jak największej liczby pamiątek naszej przeszłości historycznej, w maju 1929 r. zorganizowano w warszawskiej kamienicy Baryczków na Starym Mieście wystawę rewidykatów. Choć na krótko, władze państwowe, publicyści, dziennikarze i mieszkańcy stolicy skupili się na odzyskanych najcenniejszych obiektach z dziedziny sztuki, militariach, regaliach, pamiątkach po kolejnych władcach polskich.

Nie mniej ważnym czynnikiem, wpływającym na zakres i tempo rewindykacji, była sytuacja polityczna między obu państwami oraz brak przedstawicielstw dyplomatycznych – dopiero w 1926 r. ratyfikowano Konwencję Konsularną, a w 1934 r. podniesiono status Poselstwa Polskiego w Moskwie do rangi Ambasady.

Wnętrze Oddziału Rękopisów Biblioteki Publicznej w Petersburgu w latach 30. XX w. Fot. AGAD





Członkowie Delegacji Polskich po przyjeździe do Moskwy w 1921 r. Drugi od lewej – Lucjan Bisulager, trzeci (stoi) – Ryszard Monsior, czwarty (siedzi) – Adolf Szczygielski; od prawej – Jadwiga Chrzęszczewska-Suchodolska i p. Statkiewiczówna. Fot. AGAD

W 1926 r. zaostrzenie stosunków między obu krajami wywołał brak zgody Polski na podpisanie paktu o nieagresji. Wstrzymało to na rok przyjęcie Układu Generalnego, przygotowanego już w 1926 r. w MKS, który miał rozstrzygnąć o zasadach procedowania wszystkich niezadowolonych jeszcze żądań polskich. W dniu 7 czerwca 1927 r. miało miejsce kolejne wydarzenie, które ponownie skomplikowało relacje między Polską i ZSRR – na Dworcu Głównym w Warszawie został zamordowany przez Borysa Kowerdę, rosyjskiego emigranta, Piotr Wojkow, pełnomocnik ZSRR w Polsce, a zarazem prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej. Przed gmachem polskiej ambasady w Moskwie odbyła się manifestacja, potępiono pobłażliwość władz polskich. Po kilku miesiącach zastoju w stosunkach obustronnych, Układ Generalny został podpisany 16 listopada 1927 r.

Od 1921 r. toczyły się również z inicjatywy Rosjan pertraktacje o odzyskanie z Polski archiwum i biblioteki W. I. Lenina pozostawionych w Poroninie. Zbiór zawierał również materiały i dokumentację Grigorija Zinowiewa oraz Jakuba Haneckiego. W 1924 r. część materiałów odebrał osobiście Hanecki, jednak nie była to cała zidentyfikowana w Polsce spuścizna leninowska. W 1925 r. Edward Kuntze (po rozmowie z Wojkowem) monitował w tej sprawie ministra spraw zagranicznych, informując, że wydanie tych dokumentów mogłoby przyczynić się do odzyskania szeregu cennych obiektów zabytkowych, których strona sowiecka do tej pory nie chce zwrócić. Ostatecznie do wybuchu wojny nie zwrócono większości dokumentów leninowskich, tracąc tym samym szansę na satysfakcjonujący nas rewanż.

Warto również wspomnieć, że niektóre trudne sprawy związane z oporem Rosjan wobec realizacji postanowień traktato-

wych i polskich żądań, udawało się załatwić dzięki wstawiennictwu niektórych działaczy i dygnitarzy bolszewickich polskiego pochodzenia. Sytuację taką opisuje Edward Chwałewik⁴, który jako ekspert i sekretarz MKS w Moskwie, miał okazję wykorzystać w 1922 r. swoje dawne znajomości z czasów przynależności do SDKPiL z Feliksem Dzierżyńskim, Julianem Marchlewskim oraz Jakubem Haneckim, u którego poznał Piotra Wojkova. Na prośbę ministra Olszewskiego E. Chwałewik z dobrym skutkiem m.in. interweniował u Marchlewskiego w sprawie zwrotu księzek z Biblioteki Zatuskich.

Jak wynika ze wspomnień polskich bibliotekarzy, nie wszyscy Rosjanie prezentowali nieprzejednanie wrogi stosunek do polskich żądań i naszych ekspertów. E. Kuntze zauważył, że ich biurokratyczne traktowanie zwrotów spowodowane było obawą przed odpowiedzialnością. Wielu z nich było na przetomie lat 20. i 30. ubiegłego wieku represjonowanych, zesłanych do tagrów lub straciło życie, co zostało udokumentowane źródłowo przez badaczy rosyjskich. Pod nieobecność nadzorców politycznych niektórzy bibliotekarze petersburscy ułatwiali jednak pracę polskim kolegom – wydawali bez przeszkód zbiory do oceny i kwalifikowali je do zwrotu. Nierzadko chronili je przed przekazaniem do sprzedaży antykwarycznej zagranicę przez wyspecjalizowane w tym procederze firmy rosyjskie, wyprzedające masowo w latach 30. XX w. rosyjskie cymelia, dzieła sztuki, kosztowności.

Można więc zadać pytanie, czy te pojedyncze nieraz egzemplarze druków, o które Rosjanie walczyli z taką zaciętością podczas prac rewindykacyjnych, mogły istotnie ważyć na uszczupleniu zasobów „skarbnicy światowej kultury i nauki”, jak lubiano określać Bibliotekę Publiczną w Petersburgu. Nie ulega wątpliwo-

ści, że argument o konieczności oszczędzania zbiorów RBP był tylko wybiegiem taktycznym. W tym samym bowiem czasie sprzedawano w Rosji zagranicę oficjalnie – kilogramami i tonami – książki nie tylko odebrane osobom prywatnym i likwidowanym instytucjom, lecz także cenne zbiory z magazynów instytucji państwowych – muzeów, bibliotek, jak choćby Ermitażu czy RBP. Już w latach 20. XX w. kwitt także wewnętrzny rynek antykwaryczny, na którym członkowie polskich ekip „wyłuskiwali” polonika. Jak niebezpieczny mógł to być proceder, przekonał się na własnej skórze Edward Chwalewik. W 1922 r. został wpłątany w aferę z próbą nielegalnej sprzedaży starych polskich pieczęci przez moskiewski antykwariat. Oskarżony o działanie na szkodę Delegacji Rosyjskiej stanął przed Sowieckim Sądem Ludowym⁵.

Przedstawiony powyżej, zasygnalizowany tylko wybór problemów, nie wyczerpuje różnorodności spraw związanych z rewindykacjami potraktatowymi. Powrót zbiorów do kraju przyniósł nie tylko radość z odzyskanych dóbr kultury, lecz spowodował duże kłopoty i perturbacje z lokalizacją tak dużej liczby rewindykatów bibliotecznych i częściowo archiwalnych. Zbiory docierały do Warszawy i tu je przechowywano przed ostatecznym przekazaniem konkretnym właścicielom. Gros zwracanych księgozbiorów, przede wszystkim rewindykowane zatusciana, przeznaczono dla przyszłej Biblioteki Narodowej, która nawet po oficjalnym powołaniu do życia w 1928 r. nie dysponowała własną siedzibą. Tak więc transporty z Rosji rozlokowywane były w różnych miejscach Warszawy. W 1925 r. przygotowano w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie magazyn na zwrócone rękopisy. Rewindykaty były wielokrotnie przenoszone z miejsca na miejsce. Rozpoczęły się również „targi” pomiędzy instytucjami o niektóre kategorie zbiorów – przede wszystkim między bibliotekami i archiwami o rękopisy biblioteczne i niektóre archiwalia.

By rozstrzygnąć różnice zdań pomiędzy BN, BUW i Wydziałem Archiwów Państwowych co do miejsca przekazania części odzyskanych rękopisów, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołało w 1930 r. komisję do ustalenia proveniencji i rozdziału rewindykatów. Jej pierwsze posiedzenie odbyło się 13 stycznia 1931 r. Po dwóch latach działania komisji przeważała opinia, której bronił jej przewodniczący Witold Suchodolski, że nie powinno się rozbić zasobu rewindykowanych rękopisów pomiędzy dwie największe biblioteki Warszawy (i kraju jednocześnie), a najważniejsze ich miejsce jest w Bibliotece Narodowej. Do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie trafiły zaś akta i księgi z Archiwum Koronnego.

Lata spędzone na dyskusjach i wzajemnym przekazywaniu sobie rewindykatów nie wpłynęły dobrze na stan ich zewidencjonowania i opracowania. A przypomnijmy, że liczba odzyskanych zbiorów w 1935 r. z samej tylko Rosyjskiej Biblioteki Publicznej wynosiła: 13 555 rkps w 14 419 tomach (według Bańkowskiego), 1987 inkunabutów oraz ok. 66 000 druków w 70 631 tomach

(w tym 21 109 tomów stanowiło ekwiwalenty w postaci naukowych wydawnictw rosyjskich); 14 000 tomów stanowiło zaś dublety Biblioteki Publicznej. Większość z tych zasobów pozostała w Warszawie, w Bibliotece Narodowej i BUW. Wiele z nich do wybuchu II wojny światowej nie zostało skatalogowanych, a części nawet nie rozpakowano. W latach wojny i okupacji podzieliły losy stolecznych bibliotek. Sptonęły na Okólniku, zostały wywiezione w trakcie powstania warszawskiego na tereny Austrii, a w wyniku akcji pruszkowskiej – na Śląsk oraz do Niemiec. Tam częściowo padły łupem *trofiejnych komand* Armii Czerwonej, wszelkiego autoramentu szabrowników i wandalii. Z rewindykowanych rękopisów Biblioteki Zatuskich ocalało zaledwie ponad 1850. W 1944 r. w Warszawie sptonęła również w Archiwum Skarbowym dokumentacja Delegacji Polskiej z całości prac rewindykacyjnych.

W tej sytuacji „wygranymi”, w sensie fizycznego ocalenia, okazały się zbiory nierewidykowane. Przede wszystkim biblioteka Liceum Krzemienieckiego wraz z księgozbiorem króla Stanisława Augusta, przechowywana w Kijowie, której wskutek zaciętego uporu strony ukraińskiej, nie udało się odzyskać⁶. Ocalały też niezwrócone zatusciana i inne polonika proveniencyjne, na przykład druki z biblioteki króla Zygmunta Augusta⁷, przechowywane w petersburskich księżnicach – obecnej Rosyjskiej Bibliotece Narodowej i Bibliotece Akademii Nauk.

W latach 90. polscy bibliotekarze zaczęli dogłębniej interesować się pozostawionymi w Rosji i Ukrainie niedoszłymi rewindykacjami. W Kijowie skatalogowano księgozbiór Stanisława Augusta Poniatowskiego. Powstało szereg opracowań polskich i rosyjskich na temat np. niezwróconej częściowo Biblioteki Gimnazjum Płockiego z Biblioteki AN w Petersburgu, Biblioteki Zatuskich i historii jej rewindykacji. Zajęto się także odnajdywaniem i opisywaniem rewindykatów w zbiorach krajowych⁸. Biblioteka Narodowa w Warszawie przygotowuje – wraz ze swoją rosyjską odpowiedniczką w Petersburgu – wspólny inwentarz ocalałych rękopisów Biblioteki Zatuskich z obu księżnic.

Lata zmagania całej czołówki przedwojennego pokolenia bibliotekarzy polskich z oporem ludzi i materii w Rosji nie poszły jednak całkiem na marne. Powstały choćby opracowania o utraconych

ponownie rewindykatach i pamięć o tych, którzy z zaangażowaniem próbowali je przywrócić narodowej kulturze.

PRZYPISY

¹ W „Cenne, bezcenne, utracone” przypomniat te działania Jacek Miler w serii artykułów pod wspólnym tytułem *Rewidykacje po traktacie ryskim 1919*, cz. 1: nr 2, s. 28–29; cz. 2: nr 3, s. 22–23; cz. 3: nr 4, s. 22–25; cz. 4: nr 5, s. 5.

² Igor Grabar (1871–1960), malarz i badacz sztuki rosyjskiej, historyk, muzealnik, dyrektor Galerii Trietiańskiej w Moskwie w l. 1913–1925, po rewolucji kierował muzealnictwem i ochroną zabytków w ZSRR. To, co działo się w Rydze, opisywał na bieżąco w listach do rodziny i przyjaciół. Zob. *Pisma 1917–1941*. Moskwa 1977.

³ S. S. Niciejaja: *Julian Leszczyński-Leński*. Warszawa 1979, s. 172–173.

⁴ E. Chwalewik: *Z moich wspomnień o zbieractwie*. Oprac. H. Łaskarzewska i M. Figiel. Warszawa 2006, s. 67–71.

⁵ *Tamże*, s. 30, przyp. 19.

⁶ Zob. H. Łaskarzewska: *Biblioteka króla Stanisława Augusta Poniatowskiego przechowywana w Kijowie*. „Cenne, bezcenne, utracone” 1997, nr 4 s. 10–11.

⁷ E. Maruszak: *Nieznane księgi ze zbiorów króla Zygmunta Augusta*. „Cenne, bezcenne, utracone” 2012, nr 3, s. 19–22.

⁸ P. Gancarczyk, J. Guzy-Pasiak: *Odwołany rękopis ze zbiorów Biblioteki Zatuskich*. „Cenne, bezcenne, utracone” 2008, nr 1, s. 22–23.



Superekstlibry króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.
Fot. Pracownia Dokumentacji
Księgozbiorów Historycznych BN

PAŃSTWOWE ZBIORY SZTUKI. U ŹRÓDEŁ PIERWSZEJ PAŃSTWOWEJ KOLEKCJI MUZEALNEJ*

EWA MANIKOWSKA

W Działach Inwentarzy Muzeum Narodowego w Warszawie i Zamku Królewskiego na Wawelu przetrwały inwentarze i kartoteka pierwszej polskiej kolekcji państwowej o charakterze muzealnym.

W 1922 r. przy Ministerstwie Robót Publicznych (następnie przeniesione pod administrację Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) utworzone zostały Państwowe Zbiory Sztuki (PZS) jako jednostka sprawująca pieczę nad przedmiotami artystycznymi i zbiorami, które na mocy traktatu ryskiego od 1921 r. sukcesywnie zwracane były Polsce przez Rosję Sowiecką i stawały się własnością publiczną¹. W założeniu rzeszy ekspertów, zaangażowanych zarówno w negocjacje rewindykacyjne, jak i w kształtowanie instytucji kultury i dziedzictwa nowego państwa, polskie zbiory wracające z Rosji miały stać się podstawą muzeum państwowego: instytucji ukształtowanej na wzór muzeów zachodnich. Mieczysław Treter, powołany na dyrektora PZS, w 1922 r. pisał na łamach „Wiadomości Archeologicznych”: *Polska odrodzona znalazła się jako państwo w osobliwych wprost warunkach: nie posiadała żadnych zbiorów artystycznych, żadnych muzeów, gdyż zaborcy i okupanci nie zostawili jej dostownie nic po sobie w tej dziedzinie, poza przedmiotami związanymi ściśle z architekturą dawnych polskich zamków królewskich oraz gmachów państwowych. W ten sposób Polska stała się wśród państw, nie tylko Europy, ale całego cywilizowanego świata, istotnie jedynym państwem nieposiadającym zgoła żadnych artystycznych, ni historycznych kolekcji, ani jednego muzeum państwowego!*² W artykule programowym poświęconym idei założenia i organizacji PZS Treter kreślił utopijną wizję muzeum, które, wychodząc od odzyskanych z Rosji przedmiotów, szybko przekształciło się w instytucję dorównującą British Museum czy Luwrowi. Miało się ono mieścić w stolicy, w budynku



Kartoteka Państwowych Zbiorów Sztuki, Muzeum Narodowe w Warszawie

Zamku Królewskiego, gdzie w jednym miejscu miało znaleźć pomieszczenie kilka uzupełniających się kolekcji odzwierciedlających różnorodność rozumienia dziedzictwa narodowego (zarówno w lokalnych, jak i uniwersalnych aspektach) oraz odwołujących się do przykładów europejskich instytucji muzealnych. Po pierwsze, państwo musiało pokazać swoje starożytne korzenie w rodzaju „centralnego muzeum archeologicznego”, wzorowanego na założonym w 1862 r. w zamku w Saint-Germain-en-Laye na mocy dekretu Napoleona III muzeum poświęconym archeologii Francji. Po drugie, specyfika polskiej sytuacji wymagała utworzenia muzeum narodowych walk o niepodległość, odwołującego się do wzoru założonego w 1901 r. w Turynie Museo Nazionale del Risorgimento Italiano. Najważniejszą kolekcją, wręcz „sercem” muzeum państwowego miała być kolekcja o charakterze uniwersalnym, ukazująca zachodnie korzenie polskiej kultury, która miała się opierać na zabytkach rewindykowanych z Rosji³. Muzeum miało być instytucją niezbędną dla legitymizacji polskich aspiracji państwowych i niepodległościowych. Treter podkreślał: *a idzie teraz,*

w dniu dzisiejszym, nie o reprezentację dworu naszego, lecz o godną reprezentację całego narodu, tradycji i kultury polskiej, zwłaszcza przed obcymi. Musimy zaświadczyć przed Europą, że wcale nie jesteśmy parweniusem, że i myśmy w ubiegłych wiekach postępowali naprzód: tworzyli⁴.

Mieczysław Treter, artysta malarz i historyk sztuki, by objąć stanowisko dyrektora PZS, przeniósł się do Warszawy ze Lwowa, gdzie związany był z Politechniką Lwowską oraz z Muzeum Lubomirskich. Jego zainteresowanie szerszymi zagadnieniami polskich muzeów i dziedzictwa kulturowego przypadło już jednak na lata pierwszej wojny światowej, kiedy to zaangażował się w działalność społecznego ruchu opieki nad zabytkami polskimi na terenie dawnego imperium rosyjskiego. W latach 1917-1918 był wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami na Rusi (Kijów) i współwydawcą „Muzeum Polskiego”, czasopisma poświęconego ochronie polskich zabytków i zbiorów na terenie Rosji. W jedynych dwóch numerach tego wydawnictwa, które ukazały się (z lat 1917 i 1918), zamieszczone zostały duże eseje jego autorstwa. Pierwszy był studium muzeologicznym poświęconym początkom, rodzajom, istocie i organizacji muzeów na świecie⁵, drugi – stanowił próbę ujęcia i charakterystyki publicznych zbiorów muzealnych w Polsce⁶.

Zakreślony w 1922 r. przez Teretera utopijny projekt PZS jako muzeum, które miało powstać na bazie rewindykowanych polskich zbiorów, należy tym samym uznać za pokłosie działalności wielkiego ruchu, mającego na celu roztoczenie ochrony nad polskim dziedzictwem kulturowym na pogrążonym w chaosie wojennym i rewolucyjnym dawnym imperium rosyjskim. W ruchu tym, zogniskowanym w ponad 40 organizacjach społecznych działających w latach 1915-1918 w dużych i małych ośrodkach na rozległych przestrzeniach Rosji europejskiej i Syberii, uczestniczyli wybitni polscy historycy, badacze przeszłości, archiwiści, muzealnicy, kolekcjonerzy, zarówno ci, którzy od lat mieszkali w guberniach zachodnich, Petersburgu czy Moskwie, jak i ci, którzy znaleźli się tu za sprawą wojennej zawieruchy⁷. Choć jakakolwiek komunikacja, nawet pomiędzy głównymi centrami dawnego imperium, była w tym okresie utrudniona, a wręcz niemożliwa, ośrodki te ściśle ze sobą współpracowały, a pokłosiem ich działalności był niezwykle szeroko zakrojony projekt dokumentacyjny i badawczy, w wyniku którego zarysowana została wizja polskich zbiorów artystycznych oraz ich znaczenia dla tożsamości narodowej i przyszłej państwowej. Dorobek raptem kilkuletniej, prowadzonej w ekstremalnie trudnych warunkach działalności stał się podstawą, bez której nie do pomyślenia byłby zarówno ogromny sukces rewindykacji i restytucji polskiego mienia kulturalnego na podstawie XI art. traktatu ryskiego, jak i projekty stworzenia muzeum państwowego z prawdziwego zdarzenia.

Sporządzony w listopadzie 1923 r. przez przewodniczącego delegacji rosyjsko-ukraińsko-białoruskiej Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej i Mieszanej Komisji Specjalnej tajny raport dla kierownictwa Rosyjskiej Komunistycznej Partii z wykonania traktatu ryskiego doskonale obrazuje, jak trudnym i skomplikowanym logistycznie przedsięwzięciem była restytucja polskiego mienia kulturalnego z Rosji Radzieckiej. Piotr Wojkow, opisując najważniejsze dzieła i przedmioty, co do których udało się osiągnąć porozumienie i które już wróciły do Polski, dużo miejsca poświęcał ich rozmiarom oraz nieraz nadzwyczajnym i niekonwencjonalnym środkom ich transportu do Warszawy. *Bitwa pod Grunwaldem* była więc ogromnym obrazem... liczącym sobie 54 arszyny kwadratowe (4104 cm²) i o wadze 80 pudów (295 kg), transport ważącego 800 pudów (2950 kg)

pomnika księcia Józefa Poniatowskiego dłuta Thorwaldsena był nie lada wyzwaniem, zwłaszcza przez most kolejowy kiedy to szczyt pomnika omaal nie zawadził o górne wiązary konstrukcji mostu⁸. Sama organizacja transportu w zestawieniu z negocjacjami, które od 1921 r. toczono były w ramach Mieszanej Komisji Specjalnej w Moskwie, wydawała się najprostszym elementem całego procesu restytucji. Zgodnie z postanowieniami art. XI traktatu ryskiego oraz szczegółowej instrukcji dotyczącej jego wykonania, strona polska miała przedstawić ekspertom rosyjskim pretensje do poszczególnych grup przedmiotów, zaopatrzone w wiarygodne dowody ich polskiego pochodzenia, obecnego miejsca przechowywania, nieprawowitego zaboru i włączenia do danej kolekcji czy instytucji rosyjskiej, bądź też ewakuacji wojennej. Choć instrukcja przewidywała możliwość posiłkowania się dokumentacją instytucji rosyjskich, w rzeczywistości polscy eksperci przez cały okres trwania negocjacji nie uzyskali dostępu do dokumentacji dotyczącej carskich konfiskat oraz do inwentarzy rosyjskich muzeów, archiwów i bibliotek, do których pochodzące z Polski zbiory zostały wcielone. W praktyce więc musiano się opierać na wynikach wcześniejszych kwerend i badań przeprowadzonych przez organizację opieki nad zabytkami oraz przez ekspertów założonej w 1917 r. w Petersburgu Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego. Decydująca okazała się również pomoc najlepszych ekspertów w kraju (badaczy, kolekcjonerów, pracowników bibliotek, archiwów, muzeów), którzy prowadzili równoległe kwerendy w literaturze, archiwach, zbiorach ikonograficznych w Polsce w poszukiwaniu dowodów potwierdzających polską proveniencję zbiorów i obiektów będących przedmiotem rewindykacji oraz dokumentujących okoliczności ich przewiezienia do Rosji.



Juliusz Kłos, *Herkules Farnese*, 1915, Instytut Sztuki PAN

W prowadzonej w czasie wojny przez organizację opieki nad zabytkami akcji inwentaryzacyjnej w rosyjskich muzeach, bibliotekach, archiwach szczególne znaczenie miała fotografia. Jak pokazują zachowane instrukcje i notatki inwentaryzacyjne, członkom Wydziału Zabytków chodziło nie tylko o dobrej jakości zdjęcia poszczególnych przedmiotów związanych z Polską, ale również o uchwycenie miejsca ich przechowywania i okoliczności, w jakich się one znajdowały, dokładnego momentu ujęcia. Zalecano więc uchwycenie w kadrze elementów architektonicznych wnętrza, znajdujących się nieopodal rozpoznawalnych przedmiotów, stelaży i rusztowań. W kadrze miały również znaleźć się portret/portrety uczestników inwentaryzacji (okoliczności), zalecano także umieszczenie w widocznym miejscu pierwszej strony aktualnej gazety bądź dziennika, która pozwoliłaby na jednoznaczne określenie daty wykonania zdjęcia. Gazeta na podeście figury Herkulesa Farnese, sfotografowanego z inicjatywy Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Sali Balowej w Łazienkach tuż po ewakuacji rezydencji przez wojska rosyjskie, została więc tam umieszczona intencjonalnie. W samym środku wojennej zawieruchy chciano w ten sposób jak najdokładniej udokumentować miejsce przechowywania rzeźby, na wypadek gdyby miała ona zostać zarekwirowana albo przez niemieckiego okupanta, albo przez inną armię. Podobne elementy możemy dostrzec w nielicznych, zachowanych do naszych czasów fotografiach wykonanych na terenie Rosji. Po zakończeniu wojny stały się one bezcennym dokumentem wykorzystywanym w negocjacjach Mieszanej Komisji Specjalnej.

Drukowane sprawozdania z posiedzeń Komisji przytaczają co prawda tylko jeden przypadek, w którym przedstawiona przez stronę polską dokumentacja fotograficzna okazała się dowodem rozstrzygającym, jednak takich spraw było niewątpliwie więcej⁹. W negocjacjach dotyczących restytucji arrasów wawelskich strona rosyjska początkowo stała na twardym stanowisku, zgodnie z którym większość cennych tapiserii została zniszczona podczas zamieszek rewolucji październikowej. Polscy eksperci dysponowali jednak albumem fotograficznym, który bezsprzecznie rozstrzygał, że już po rewolucji rzekomo zniszczone arrasy przechowywane były w dawnej rezydencji carskiej w Gatczynie. Wspomniany w sprawozdaniach album nie został dotychczas zidentyfikowany, w polskich i rosyjskich zbiorach archiwalnych i bibliotecznych zachowały się jednak inne albumy fotograficzne, które mogły być wykorzystane w czasie negocjacji restytucyjnych. Zostały one wykonane w ramach

tej samej kampanii dokumentacyjnej, prowadzonej przez moskiewski Wydział Zabytków w latach 1916–1918 w muzeach, bibliotekach i archiwach moskiewskich. Ten sam format zdjęć, albumów oraz sposób ich aranżacji wskazuje na to, że stanowiły one zapewne część większej biblioteki ikonograficznej prowadzonej przez wydział. Dwa albumy przechowywane dzisiaj w Archiwum Państwowym w Krakowie poświęcone są portretom ze zbioru Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie przechowywanym w Muzeum Rumiancowskim¹⁰. Album ze zbiorów Biblioteki Narodowej natomiast ukazuje cenne przedmioty (portrety, regalia, sztandary itp.) z dawnych zbiorów królewskich, które znajdowały się w zbrojowni kremlowskiej (Orużejnej Pałacie)¹¹. Ten ostatni zaopatrzone jest w numer inwentarza Orużejnej Pałaty i rosyjskie tytuły przedstawionych obiektów oraz w liczne didaskalia i notatki. Zarówno Muzeum Rumiancowskie, jak i Orużejna Pałata były przedmiotem dogłębnych kwerend wydziału: z publikowanych XIX-wiecznych inwentarzy obu kolekcji zostały zrobione wyciągi zawierające szczegółowe informacje o polonikach oraz dane zaczerpnięte ze źródeł i literatury¹².

Fotografie w albumie z Biblioteki Narodowej opatrzone są opisami podającymi ich rosyjski tytuł, numer inwentarzowy Orużejnej Pałaty, a także obszerne informacje dotyczące historii przedstawionych obiektów. Wszystkie zostały napisane tą samą ręką, a charakter pisma wskazuje na Mariana Morełowskiego – kierownika moskiewskiego Wydziału Zabytków, koordynatora działań sieci organizacji ratowania polskiego dziedzictwa kulturowego na terenie Rosji, a następnie eksperta Mieszanej Komisji Specjalnej. Tym samym album najpewniej był używany podczas negocjacji rewindykacyjnych, służył do identyfikacji obiektów, przedstawienia dowodów na ich polskie pochodzenie i na ich obecne miejsce przechowywania. Zdjęcia niektórych przedmiotów były intencjonalnie robione w ten sposób, by obejmowały rusztowania, w których były umieszczone, oraz stanowiące tło charakterystyczne elementy wnętrza Orużejnej Pałaty. Na tym znaczenie tego albumu jednak się nie kończyło. Najwyższa jakość znajdujących się w nim odbitek wskazuje, że za obiektywem stanął Stefan Plater-Zyberk, przyszły założyciel warszawskiego studia fotograficznego Photo-Plat, jedyny profesjonalny fotograf związany w latach wojny z moskiewskim wydziałem. Wybór obiektów umieszczonych w albumie (regalia i ważne przedmioty historyczne związane z ceremoniałem i historią dawnej Rzeczypospolitej), jego najlepsza i możliwa w ówczesnych warunkach



Stefan Plater-Zyberk (?), insygnia Stanisława Augusta i Aleksandra I, ok. 1917–1918 (z albumu Mariana Morełowskiego), Biblioteka Narodowa



Stefan Plater-Zyberk (?), Dwa portrety Marcella Bacciarellego w Orużejnej Pałacie, ok. 1917–1918 (z albumu Mariana Morełowskiego), Biblioteka Narodowa



Stefan Plater-Zyberk, głowy wawelskie, 1917, Instytut Sztuki PAN

do osiągnięcia jakości pokazują, że już w trakcie prowadzonych w trudnych warunkach wojennych prac inwentaryzacyjnych i ratunkowych przymierzano się do konstruowania kanonów polskiego dziedzictwa kulturalnego.

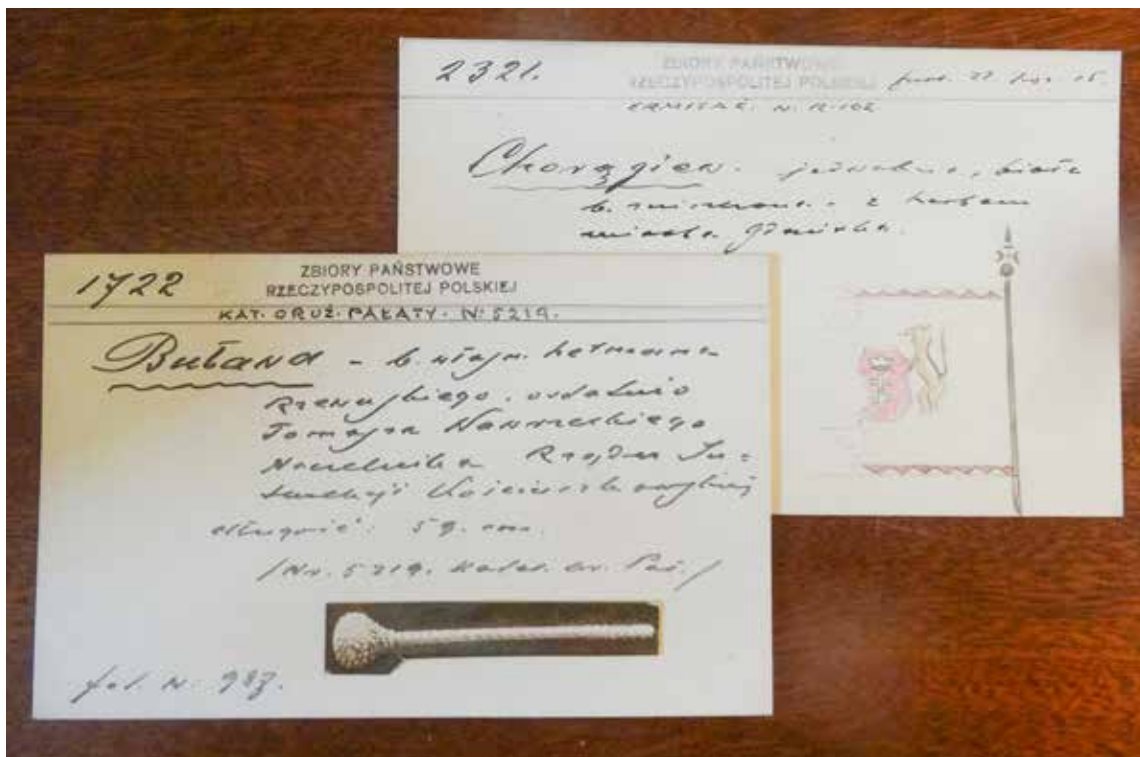
Co ważne, inwentaryzowane i fotografowane podczas wojny przedmioty były praktycznie nieznane nie tylko w szerszych kręgach społeczeństwa, ale nawet w gronie znawców i ekspertów. Wywiezione do Rosji nieraz jeszcze przed wynalezieniem fotografii, przechowywane w niedostępnych pałacach, urzędach czy magazynach¹³, znane były najczęściej wyłącznie z relacji pisanych, źródeł historycznych, wspomnień. Dlatego kampanie fotograficzne podejmowane przez organizacje opieki nad zabytkami stanowiły szansę nie tylko na udokumentowanie zachowanych elementów polskiego dziedzictwa, ale również na rozpowszechnienie ich wizerunków. Podjęta w 1917 r. kampania dokumentacyjna głów wawelskich zarekwirowanych ze zbiorów puławskich po stłumieniu powstania styczniowego i przechowywanych w jednej z trudno dostępnych szaf Muzeum Rumiancowskiego pokazuje, jak istotne dla kreowania polskiej ikonosfery i narodowej świadomości były wysiłki podejmowane w ekstremalnie trudnych warunkach panujących wówczas w Moskwie. W porewolucyjnym chaosie, jaki zapanował w Rosji, Wydziałowi Zabytków udało się nie tylko uzyskać zgodę na wykonanie reprodukcji całej wawelskiej serii, ale również przygotować profesjonalną kampanię fotograficzną. Za aparatem – zapewne wysokiej klasy, przeznaczonym do zdjęć wielkoformatowych i zaopatrzonym w soczewki Görlitza – stanął mający już za sobą duże doświadczenie z tą techniką artysta, Stefan Plater-Zyberk, a jego celem było sporządzenie nie tylko najwyższej jakości dokumentacji, ale również odtworzenie za pomocą światła wrażenia pierwotnego umiejscowienia głów w kasetonowym sklepieniu Sali Poselskiej¹⁴. Fotografie te opublikowane zostały jako oddzielne tablice tuż po zakończeniu kampanii w „Muzeum Polskim”. Ich odbitki naklejone zostały na szarą tekturę, tak by łatwo można je było wyciąć i włączyć w ramy kolekcji ikonograficznych. „Muzeum Polskie” ponadto wydało odrębną broszurę, która zawierała objaśniający tekst Mariana Morelowskiego oraz reprodukcje wszystkich głów wawelskich. Głównym zamierzeniem inicjatorów kampanii był jednak druk dużego nakładu (25 000) pocztówek, który przyczyniłby się do rozpowszechnienia wizerunków tych zabytków wśród dużych rzesz społeczeństwa. W ówczesnych warunkach było to jednak przedsięwzięcie zbyt drogie, a głowy po raz pierwszy spopularyzowane zostały na wielką skalę w 1921 r. za pośrednictwem „Tygodnika Ilustrowanego”¹⁵.

Idea dziedzictwa kulturowego uporządkowanego i wyeksponowanego w państwowym muzeum przyświecała również licznym kolekcjonerom i właścicielom cennych historycznych i artystycznych przedmiotów, którzy mieszkali na terenie dawnego imperium rosyjskiego, lub których rzuciła tam zawierucha wojenna. Decydując się na ofiarowanie cennych zbiorów lub przedmiotów przyszłemu państwu polskiemu, robili to za pośrednictwem społecznych organizacji opieki na zabytkami, a w podpisywanych oświadczeniach przekazywali je na własność narodu polskiego i muzeum narodowego w kraju. W tych zapisach nie chodziło o konkretne instytucje: ani o założone w 1879 r. miejskie Muzeum Narodowe w Krakowie, ani o powołane w 1916 r. Muzeum Narodowe m.st. Warszawy. Ofiarodawcy mieli na myśli najważniejsze muzeum państwowe, które miało powstać tuż po odzyskaniu niepodległości.

Zakreślony z rozmachem przez Tretera, oparty na wizjach i nadziejach setek ludzi zaangażowanych w ratowanie, odtwarzanie i porządkowanie polskiego dziedzictwa kulturalnego w czasie wojny, utopijny projekt muzeum nie doczekał się realizacji, a zbiory PZS stały się głównie elementem dekoracji Gmachów Reprezentacyjnych Rzeczypospolitej Polskiej, budynków ministerstw i urzędów (m.in. Kancelarii Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, powołanej w 1933 r. Akademii Literatury). Największym sukcesem tej państwowej instytucji było niewątpliwie odtworzenie wewnątrz Zamków Królewskich na Wawelu i w Warszawie oraz kompleksu pałacowego w Łazienkach. Wszystkie te rezydencje funkcjonowały na zasadach muzeów, a ich podstawą stały się zbiory odzyskane na mocy traktatu ryskiego. Idea wielkiego muzeum narodowego nie została jednak porzucona. W 1924 r. do tych pomysłów odwołał się Bronisław Gembarzewski (jedna z kluczowych postaci polskiego ruchu ochrony zabytków w czasie pierwszej wojny światowej), przygotowując założenia programowe konkursu na gmach Muzeum Narodowego w Warszawie, który ogłoszony został przez Koło Architektów¹⁶. Instytucja ta miała stać się muzeum o charakterze uniwersalnym, obejmującym wszystkie działy sztuki i kultury zarówno polskiej, jak i światowej. Miała być ponadto umieszczona w jednym gmachu ze zbiorami Muzeum Wojska. W tym kierunku też w okresie dwudziestolecia międzywojennego rozbudowywana była kolekcja. W 1938 r., gdy gmach Muzeum Narodowego został ukończony, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zdecydowało się złożyć w tej instytucji w charakterze



Stefan Plater-Zyberk, głowy wawelskie, reprodukcja w „Tygodniku Ilustrowanym”, 1921 r.



Kartoteka Państwowych Zbiorów Sztuki, Muzeum Narodowe w Warszawie

wieloletniego depozytu wszystkie obiekty z PZS, które nie miały specjalnego przeznaczenia. Jak pisał Stanisław Lorentz: *motywem włączenia państwowych zbiorów do zbiorów Muzeum Narodowego było dążenie do stworzenia w stolicy jednego tylko muzeum sztuki*¹⁷. W 1938 r. ziściła się więc wizja narysowana w środku rewolucyjnej zawieruchy między Moskwą, Petersburgiem i Kijowem.

Wojenna działalność wielkiego ruchu społecznego, mającego na celu ocalenie i opracowanie polskiego dziedzictwa kulturowego, której przedłużeniem były negocjacje Mieszanej Komisji Specjalnej, miała więc decydujący wpływ na ukształtowanie się polskiego kanonu zabytków i polskiego muzealnictwa. Cudem zachowane od kolejnego kataklizmu wojennego inwentarze i kartoteki PZS¹⁸, zaopatrzone w obszernie opisy polskich i rosyjskich dziejów cennych obiektów polskiej kultury i historii, pozostają dzisiaj ważnym, choć zapomnianym tego świadectwem.

* Artykuł powstał w ramach zadania „Opracowanie historii powstania, funkcjonowania i rozpadu kolekcji Państwowych Zbiorów Sztuki. Etap pierwszy”, finansowanego w ramach programu MKiDN „Badanie polskich strat wojennych”.

PRZYPISY

- 1 O historii i działalności PZS por. W. Wojtyńska, *Działalność Państwowych Zbiorów Sztuki*, „Kronika Zamkowa” 2005, nr 1/2, s. 193-220; też: *Państwowe Zbiory Sztuki w Zamku Królewskim w Warszawie, w: 200 lat muzealnictwa warszawskiego – dzieje i perspektywy*, A. Rottermund, A. Sołtan, M. Wrede (red.), Warszawa 2006, s. 161-166. O traktacie ryskim: W. Borzęcki, *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012.
- 2 M. Treter, *Organizacja zbiorów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej*, Odbitka z „Wiadomości Archeologicznych” 1922, t. VII, s. 3.
- 3 *Ibidem*, s. 6-7.
- 4 *Ibidem*, s. 6-7.
- 5 M. Treter, *Muzea współczesne. Studium muzeologiczne I. Początki, rodzaje, istota i organizacja muzeów*, „Muzeum Polskie” 1917, I, s. 5-32.
- 6 M. Treter, *Muzea współczesne. Studium muzeologiczne II. Publiczne zbiory muzealne w Polsce i ich przyszły rozwój*, „Muzeum Polskie” 1918, II, s. 1-70.
- 7 Por. *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości. Wokół Towarzystwa*

Opieki nad Zabytkami Przeszłości, E. Manikowska, P. Jamski (red.), Warszawa 2010.

- 8 Cyt. za: D. Matelski, *Grabież i restytucja dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, Kraków 2006, t. 2, s. 755.
- 9 *Dokumenty dotyczące delegacji polskich w Komisjach Mieszanych Reewakacyjnej i Specjalnej w Moskwie*, t. 9, Warszawa 1921-1924.
- 10 Archiwum Państwowe w Krakowie, Alb. 6-7.
- 11 Biblioteka Narodowa, AFF II 48.
- 12 Wyciągi zachowały się częściowo w archiwum Wydziału Zabytków przechowywanym w Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie, por. GARF.
- 13 Nie tylko na terenie Rosji, w Warszawie np. wnętrza Zamku Królewskiego (siedziby administracji gubernialnej) czy Łazienek (rezydencji carskiej) były praktycznie niedostępne dla badaczy czy miłośników sztuki i historii.
- 14 Więcej o tym przedsięwzięciu por. E. Manikowska, *Before the Museum: Photography and the Construction of the Canon of Polish Material Culture*, w: *Photo-archives and the Idea of the Nation*, C. Caraffa, T. Serena (ed.), Berlin 2014, s. 85-90.
- 15 „Tygodnik Ilustrowany” 1921, nr 13, s. 190-191.
- 16 [B. Gembarzewski], *Program i warunki LXXXIX konkursu ogłoszonego przez Koło Architektów na budowę gmachu dla Muzeum Narodowego w Warszawie*, b.w. [1924].
- 17 S. Lorentz, *Muzeum Narodowe w Warszawie. Zarys Historyczny*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1939, I, s. 59.
- 18 Inwentarze PZS na Wawelu np. zostały ewakuowane do Kanady i były wraz z arrasami wawelskimi przedmiotem długoletniego procesu rewindykacyjnego.

EWA MANIKOWSKA

Profesor w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk i specjalista ds. proveniencji zbiorów w Muzeum Narodowym w Warszawie. Zajmuje się zagadnieniami kolekcjonerstwa, muzealnictwa i dziedzictwa kulturowego.

STATE ART COLLECTIONS. AT THE SOURCE OF THE FIRST STATE MUSEUM COLLECTION

The article tackles the impact of the network of social associations dealing with the protection of Polish cultural heritage in Russia on the form and character of Polish museology during the interwar period. It presents both the basic role of scientific legacy and that of the records of organisations in negotiations in the Special Mixed Commission for implementation of article 11 of the Treaty of Riga, and the ideas for the form and character of future state museums which were conceived in those circles at the threshold of regaining independence. State Art Collections, based on art and cultural objects revindicated from Russia under article 11 of the Treaty of Riga and extended during the Second Polish Republic with donations and purchases, were supposed to become the nucleus of a grand state museum modelled on the best European examples (such as Louvre or the British Museum). Although those utopian ideas never came to fruition, they kept reviving in other museum initiatives during the Second Polish Republic.